MOWA
JASNIE WIELMOZNEGO
JOZEFA HRABI Z POSŁAWIC
ANKWICZA
KASZTELANA SANDECKIEGO,
NA SESSYI SEYMOWEY
Dnia 27. Paźdiernika 1788.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁ: !

PRZESWIETNE RZPLITEY SKONFEDEROWANE STANY !

GDzie miłość Oyczyzny ieden tylko cel wszystkim wskazuie, gdzie w zdaniu zachodzące różnice nie są dowodem niezgody, ale tylko tey miłey wolności, która podstawą iest szczęścia Naszego; tam bez wątpienia pomyślny bydź musi koniec sporów, i plon nadgradza spoźnionego zbioru niewygodę.

Pod taką widzisz zapewne NAYIASNIEYSZY PANIE postacią obrót Materyi od dni kilku tu wprowadzoney, względem władzy nad Woyskiem; głośno każdy swe zdanie tłómaczy w obecności KROLA Obywatela, w obecności Narodu, w którym ktoby chciał bydź wyższym od innych, równym już wtenczas bydź nawet przestaie.

 Woy-

❧ ❁ ❧

Woyſko liczne murem ieſt od przemocy, tak iednak ten mur oſtrożnie ſtawiany bydź powinien, aby ſię los Obywatela nie ſtał podobnym do loſu tak niebacznie zamykaiącego i taraſsuiącego drzwi domu Goſpodarza, iż ſię ſam potym z niego wydobyć nie może, i obcey chciwości wſtęp zagrodziwſzy, ſiebie razem widzi w niewoli.

Minął czas NAYIASNIEYSZY PANIE! i Prześwietne Skonfederowane Stany, ulegania; o rzecz bowiem powſzechną, nie zaś prywatną dziś idzie, ani Urzędy, ani Sam Tron naſtępſtwa u Nas nie zna: Stawmy ſię przeto w ſytuacyi pochodzącego od Nas pokolenia, a ile kto dziś ſtraci z Oſoby ſwoiey dla dobra powſzechnego, tyle zyſka odrodzony w właſnych naſtępcach. Zna Naród, że tak dobremu KROLOWI ślepoby mógł loſy ſwoie powierzyć. Krew, przyiaźń, i winny ſzacunek łączy Nas z drugiey ſtrony z JJ. WW. Oboyga Narodów Hetmanami; lecz Ja powiem śmiało, co myślę Miłościwy PANIE! choćbyś W. K. Mość miał bydź nieśmiertelnym, nie dałbym Mu ſamowładztwa, bom ſię rodził Polakiem, Królów kochaiącym, ale wraz z mlekiem wyſsałem wſtręt dla nayſłodſzey nawet niewoli. Choćby Ciż ſami, co dziś Wodzowie wiecznie mieli Woyſku Hetmanić, wolałbym kaydany z reſztą Deſpoty, iak w obmierzłey Oligarchii cierpieć władzę źle okryśloną i drżeć przed memi równemi. — Ta to ſprawiedliwa troſkliwość, że Nam wſzyſtkim towarzyſzy, niech będą Bogu Naywyżſzemu dzięki; lecz że ią ukoić przez wynaleziony przecięż śrzodek należy, iuż gorliwość oświeconych Mężów podała liczne Proiekta, z których iedne Departamentowi w Radzie, drugie Kommiſsyi Woyſkowey do opiſu Praw wyżſzych wróconey, władzę nad Woyſkiem oddać radzą. Przeſtrzega Godny Miniſter i Obywatel Wſpół-Ziomków o niebeſpieczeńſtwie oddania władzy Radzie, która ſama ſiebie dozierać, ſama na ſiebie ściągać wyżſzey władzy nie będzie, gdyby chciała na złe użyć powierzonego władania. Ja ſię pytam, równie czyſtym duchem

chem

chem nawzaiem, co pomoże dozor Rady nad Kommissyą, gdyby ta równie użyć na złe władzy swoiey chciała, skoro złożona z kilku dożywotnich Kommissarzy, Woyskiem władaiąc, i Skarbu stać się może Panią, i bez-karnie z Seymu zwołanego żartować, albo nawet zwołaniu onegoż przeszkodzić. Więc ludzi wszędzie mieymy za ludzi, to iest za podległych tak iednych, iak drugich równie namiętnościom, których przy stróży własney ich cnoty, Prawodawstwa ostróżność krępować powinna wolą. W własnych Prawach mamy szlady tey ciągłey a ostróżney razem o dobro publiczne w Przodkach naszych troskliwości. Powierza Hetmanowi Rzplita rząd Woyska za Zygmunta III., lecz pisze razem Prawo: *iż gdy wiele przychodzić zwykło podczas Woyny od Hetmana, na co prędkiey rezolucyi, prędkiey rady, i prędkiego iey wykonania albo skutku potrzeba, zaczym przy Boku Królewskim już będącą Senatu Radę, pomnaża Prawo przydaniem Deputatów od Koła Rycerskiego, aby zgoła* (słowa są Prawa) *o wszystkich sprawach, beśpieczeństwie Rzplitey od Postronnych Nieprzyiacioł zachodzących, i z iakieyżekolwiek miary na nie gwałtownie przypadaiących, z Królem pospołu obmyśliwać, radzić, i coby potrzeba Rzplitey niosła, do skutku przywieść, taż Rada nie zaniedbała, i w naypierwszym miała starunku.* Takim za Władysława IV. opatruie się Rzplita znowu warunkiem, i chcąc żeby Rada z Królem decydowała w sprawach woiennych, w partykularne tylko rządy Hetmanów wdawać Iey się nie pozwala, a tak łączy wysoki dla Wodzów zawsze Narodowi miłych szacunek, z respektem dla Tronu, który pierwszą przecięż Narodu supponuie bydź tarczą. — Daley za Jana Kazimierza podobnież do Rady przy Boku Królewskim wyznacza Konstytucyą 1649. z Koła Rycerskiego Deputowanych, iuż nie tylko końcem uspokoienia swawoli Kozackiey, ale i dla urządzenia Ordynacyi nawet, Woyska Zaporowskiego na potym. Na koniec za Michała, Jana III. za dwoch Augustow, zawsze i Krolom Radę do rządzenia Woyskiem wyznaczano, i Hetmanom dodawano Kommissye,

missye, aby świadkami czynności Ich będąc, tym gruntowniey tych Wielkich Mężów wspierali dobre dla Rzplitey intencye.

NAYIASNIEYSZY PANIE! Prześwietne Skonfederowane Stany! obowiązków tylko moich radzę się, ile kroć mówić mi z Urzędu przychodzi, dysponuy Miłościwy KROLU mym życiem, chętnie go dam w zakład nieskazytelnego mego przywiązania i wierności, ale z mego przekonania nikomu ofiary zrobić nie mogę. Tak i każdemu z Was zacni Współ-Obywatele, serce moie hołd powinnego niesie uszanowania, ale się iednemu, co i Wy, chcę kłaniać Bóstwu, to iest WOLNOSCI, Jey Kościoł tam tylko widzę, gdzie ani podległość, ani interes nie ma przystępu.

Departament Woyskowy w Radzie ieżli ma zostać, potrzebuie iak naymocniey bydź obwarowany, radbym aby ta Magistratura z Osob była pociągana do odpowiedzi za wszelkie wykroczenia na Sądy Seymowe, bez dołożenia się Rady Nieustaiącey, chciałbym żeby w Niey byli Hetmani Stróżami swobód Naszych, których *inter Majestatem & Libertatem* bydź pośrzednikami, właściwe iest powołanie.

Jeżli zaś Kommissyą utworzyć podobałoby się NAYIASNIEYSZYM STANOM, zróbmy iaki związek między Nią i Radą, bo Jey potrzebna wiadomość Politycznych obrotów, bo Obie KROLA na czele mieć powinny dla godności samego Narodu, co Go swym Wodzem chciał mieć wszędzie pierwszym, KROLEM Go swoim mianuiąc.

Póki zaś o oddzielney słyszeć będę Kommissyi, nie przestanę rozumieć, iż Tron na przeciw Tronu byłby zbudowany, z których pierwszemu blask tylko pozłoty, a drugiemu prawdziwa moc i władza, dostałaby się w podział.